

EXPRESS

WIECZORNY ILUSTROWANY.



78 osób
zatrutych w hotelu

Brno, 29 sierpnia.
W południowo-morawskim mieście Pisek, panuje ogólne wzburzenie z powodu zaszłego tam wczoraj masowego zatrucia.
W jednym z miejscowych hoteli po spożyciu obiadu u 78 osób stwierdzono objawy zatrucia. — Władze zarekwirowały wszystkie zapasy żywnościowe hotelu i wszczęły ostre dochodzenia. Zachodzi podejrzenie, że chodzi tu o akt zemsty na osobie właściciela hotelu, który przez ten wypadek ponosi wielkie straty.

Rok VII. ŁÓDŹ, CZWARTEK, 29 SIERPNI 1929 ROKU. / CENA NUMERU 20 GROSZY. NR. 240

KRWAWA NOC W PALESTYNI

Ludność żydowska gromadzi się u podnóża góry Karmel Podczas demonstracji antyangielskich we Lwowie rannych zostało 15 osób

Kair, 29 sierpnia.

W dzielnicy sefardyjskiej w Haifie, która znajduje się w pobliżu stacji kolejowej doszło do krwawych starć. Po obu stronach jest wielu zabitych i rannych.

Dokładna liczba ofiar dotychczas nie ustalona. Angielskie okręty wojenne ostrzeliwiają Haifę z obydwu stron zatoki.

Do Jerozolimy sprowadzono wielu rannych z Hebronu. Straszliwie pokaleczeni wywierają wstrząsające wrażenie.

**

Kair, 29 sierpnia.

Kolonje Giwea oraz Tel-Josef w Dolinie Jesroel zostały spalone. W Tyberjadzie spokojnie.

**

Jerozolima, 29 sierpnia.

W całej Palestynie panuje w dalszym ciągu

NASTRÓJ TRWOGI.

Z miejscowości, w których ludność żydowska stanowi mniejszość, ciągną masy ludności, aby skoncentrować się w kilku ważniejszych punktach celem łatwiejszej obrony przed atakami arabskimi.

Kolonja żydowska w Haifie opuściła gremjalnie swe domy i udała się do Hador Akamul, gdzie żydzi gromadzą się w wielkich masach

U STÓP PODNÓŻA GÓRY KARMEL.

Sytuacja w Palestynie uległa pew-

nej poprawie, dzięki interwencji napływającego wojska angielskiego. Mimo to walki Żydów z Arabami wybuchają jeszcze raz poraz. Wczoraj znowu doszło do starć

W JEROZOLIMIE, HAIFIE I IAFFIE.

W okolicach Ramleh i Haifu zaczęły się gromadzić większe oddziały arabskie, które Anglicy zaczęli ostrzeliwać z samolotów i z pancernika Basham.

Na granicy Transjordanii odbarto atak Arabów pod Bethalpha. W sierściu został ciężko ranny jeden z oficerów policji angielskiej.

**

Nowy Jork, 29 sierpnia.

Prezydent Hoover oświadczył, że rząd Stanów Zjednoczonych interesuje się żywo wypadkami w Palestynie ze względu na bezpieczeństwo obywateli amerykańskich.

W sprawie wydarzeń palestyńskich interwenjowała DELEGACJA ŻYDOWSKA U PREZYDENTA HOOVERA, Stimsona i ambasadora angielskiego.

Demonstracje we Lwowie

Lwów, 29 sierpnia.

Wczoraj wieczorem zdarzyły się tu krwawe zajścia uliczne z powodu demonstracji żydowskich.

Po nabożeństwie w głównej świątyni przy ul. Żółkiewskiego za poległych w Palestynie tłum Żydów, liczący ponad 1000 osób, wyruszył w stronę ul. Asnyka gdzie mieli się konsul angielski.

W ulicy Piłsudskiego policja konna i piesza zagroziła drogę demonstrantom, starając się ich rozpedzić, przyczem doszło do starcia z policją, w wyniku którego 15 osób odniosło rany. Ambulatorjum Pogotowia opatrzyło 7 Żydów, mających rany cięte i tłuczone na głowie i plecach. Demonstranci pobili dotkliwie dwu policjantów. Cołający się przed policją tłum powygniatał szyby w cukierni Horzewskiego.

Jednocześnie na ulicy Teresy po wie-

cu akademików żydowskich ruszył pochód do miasta, usiłując przedostać się pod konsul angielski. Tłum, który po drodze urosł do 2000 osób, został zatrzymany przez kordon policji na Placu Marjańskim i wyparty do ulicy Żółkiewskiego. Mimo to część demonstrantów zdolała się przedostać na ul. Asnyka, gdzie na czas przybył pluton policji i nie dopuścił do manifestacji przed konsulem.

Łódź, 29 sierpnia.

Onegdaj przyjechał z Palestyny do swych dzieci łodzianin p. Gwirman, zamieszkały przy ul. 6-go Sierpnia 2.

Naoczny świadek krwawych zajść palestyńskich stwierdza, że sytuacja w Palestynie jest niezwykle tragiczna i że do uspokojenia bardzo jeszcze daleko.

P. Gwirman opowiada, że w pogromach na Żydów biorą udział 80-letni arabowie odznaczający się niemięszką krwiożerczością niż ich młodzi synowie.

Sodziekowanie sjonistów dla Solski

Z Warszawy donoszą:

W imieniu egzekutywy sjonistycznej w Warszawie zjawił się wczoraj w MSZ. poseł Farbstein i złożywszy wizytę dyr. dep. Łukasiewiczowi, zastępującemu nie obecnego min. Zaleskiego, podziękował rządowi polskiemu za skuteczną interwencję generalnego konsula Rzplitej w Palestynie p. Zbyszewskiego.

P. Prezydent Mościcki zaproszony do Ameryki na odsłonięcie pomnika Pułaskiego

Z Warszawy donoszą:

Wczoraj w południe zgłosiła się na Zamek delegacja polskiego komitetu budowy pomnika Pułaskiego w Ameryce w osobach dyrektora banku i właściciela stalowni w Chicago p. Wabiszewskiego i dr. Strużaka.

Delegaci ci, otrzymawszy audiencję wroczyli p. Prezydentowi ozdobną tekę zawierającą dokumenty dotyczące budowy pomnika, orędzie prezydenta Hoovera do narodu amerykańskiego, nawołujące do uczczenia wielkiego Polaka, wizerunek pomnika, który wznoszący jest kosztem 350.000 dolarów, wreszcie pismo komitetu zapraszające Prezydenta Rzeczypospolitej do Ameryki na uroczystości odsłonięcia pomnika.

Pan Prezydent podziękował delegacji za zaproszenie, szczegółowo informując się o budowie pomnika i obietując swe poparcie szlachetnej imprezie rodaków amerykańskich. Co zaś do wyjazdu swego do Ameryki, nie dał pozytywnej odpowiedzi, wyjazd bowiem Głowy Państwa

zagranicę musiałby być poprzedzony zwykłymi w takich razach formalnościami dyplomatycznymi.

Krwawa bójka rodzinna w Łodzi Wołkowicz żonę chciał „oddać” rodzicom, rzeczy — nie

Łódź, 29 sierpnia.

Przy ulicy Zgierskiej nr. 78 zamieszkiwał 66-letni tkacz. Majer Radogórski wraz z żoną, synem i 17-letnią córką Bajlą. Przed rokiem Bajła zawarła znajomość z 18-letnim czeladnikiem szewckim Szaelem Wołkowiczem, zamieszkałym przy ulicy Marysińskiej nr. 33.

Młodzi ludzie przypadli sobie do gustu i nie namyślając się zbyt długo oświadczyli rodzicom Bajli, że postanowili pobrać się. Rodzice byli przeciwni temu projektowi, ze względu na młodociany wiek zarówno córki jak i jej wybrane go. Lecz młodzi tak długo molestowali ro-

dziców, aż ci wyrazili wreszcie swą zgodę.

Stary Radogórski urządził swemu przyszłemu zięciemu warsztat szewcki, młodzi ludzie pobrali się i zamieszkali przy ulicy Marysińskiej 33.

Już w kilka miesięcy po ślubie zaczęły się między małżeństwem niesnaski i sprzeczki, powstające z bardzo nikłych powodów. Okazało się, że Wołkowicz jest bardzo wojowniczo usposobienia, co żona jego często odczuwała na swej skórze.

W rezultacie rodzice Bajli postanowili zabrać ją od męża. W tym celu stary Radogórski udał się wraz z synem swym Abramem do mieszkania Wołkowicza i każąc córce zabrać swe rzeczy chciał odebrać Wołkowiczowi również wniesione przez córkę wiano w postaci urządzenia warsztatu szewckiego.

Wołkowicz nie miał nic przeciwko zabrananiu przez Radogórskiego żony, lecz nie chciał nawet słyszeć o oddaniu urządzenia warsztatu. Od słowa do słowa, wynikła sprzeczka, która po kilku chwilach zamieniła się w bójkę. W rezultacie Wołkowicz otrzymał od Radogórskiego senjora dwie rany ciężkie lewego przedramienia, zaś od juniora ranę tłuczoną głowy. Zdażył on jednak w międzyczasie zadać kilka ran tłuczonych głowy między ojca i syna.

Cała rodzina została opatrzona w 2 komisariacie P.P.

Strzały do premiera bułgarskiego

Wiedeń, 29 sierpnia.

Według doniesień z Sofji, między Euxinogradem a Varaną zderzył się z wiejskim drabiniastym wozem automobil w którym znajdował się premier bułgarski, Liapczew.

Wiśniak, poirytowany zderzeniem, dobył rewolweru i dał kilka strzałów w kierunku Liapczewa, nie wiedząc zupełnie o tem, że jest to premier. Strzały na szczęście chybiły.

Kiedy szofer oznajmił wieśniakowi, że strzelał do premiera, chciał on ratować się ucieczką, został jednak przychwycony przez policję. Na osobistą interwencję premiera, wypuszczono go na wolną stopę.

Straszliwy wybuch w fabryce dynamitu pod Hamburgiem Każdej chwili może wylecieć w powietrze fabryka prochu

Berlin, 29 sierpnia.

Wczoraj po południu nastąpiła tajemnicza eksplozja w fabryce dynamitu, mieszczącej się w osadzie fabrycznej Geestwacht pod Hamburgiem.

Ponieważ skutkiem wybuchu zerwane zostały wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne z tą osadą, brak szczegółowych informacji o powodach i przebiegu tej katastrofy.

Na razie wiadomo tylko tyle, że wybuch nastąpił w oddziale, fabrykującym nitroglicerynę i że spowodowany został

przez jakiś pożar. Nieznana jest również ostateczna liczba ofiar — wiadomo tylko, że skutkiem eksplozji zginęło 2 robotników, a kilkunastu odniosło ciężkie rany.

Wszelkie wysiłki fabrycznej straży ogniowej, aby zlokalizować pożar i nie dopuścić go na inne pawilony, w których były materiały eksplodujące, nie powiodły się. Wobec tego wyruszyła z pomocą straż z Hamburga, zaopatrzona w maski gazowe i specjalne aparaty do gaszenia ognia błotem.

Grozi poważne niebezpieczeństwo, gdyż dokoła płonącego budynku znajdują się materiały wybuchowe, skutkiem czego mogą każdej chwili nastąpić nowe eksplozje. Grozę sytuacji powiększa jeszcze fakt, że w pobliżu znajduje się fabryka prochu Dineberg.

Mieszkańcy osady Geestwacht, liczącej około 6 tys. głów, w panicznym strachu opuścili swe domostwa.

Wytężona akcja ratownicza, aby usunąć materiały palne z pobliża pożaru, trwa nadal bez przerwy.

Nowy nos za 2200 zł.

Śiękne uszy kosztują więcej, bo 3600 złotych

Lekarz-specjalista może każdemu człowiekowi w ciągu krótkiego czasu zmienić twarz

Przez bardzo długi czas sztuka upiększania twarzy była raczej pogardzanym kultem, dopiero w ciągu kilku lat ostatnich stała się ona niemal samodzielny przemysłem, wciągnawszy do swego rydwanu w charakterze doradców najwybitniejszych lekarzy i uczonych. Dziś ten dziwny przemysł obraca potężnym kapitałem i daje pracę tysiącom ludzi.

Od czasu, gdy piękność można do pewnego stopnia nabyć za pieniądze, nie narażając się na niebezpieczne operacje, i gdy wielu bardzo poważnych chirurgów zajmuje się tem tylko, by upiększyć każdego, kto tego potrzebuje, i jednocześnie może sobie na to pozwolić, od tego czasu tak zwane salony piękności są wprost oblegane przez klientów.

Za dokonywane tam operacje placą pacjenci olbrzymie sumy, chociaż często „operacje” te trwają zaledwie kilka minut. Podczas gdy dawniej nieliczne tylko jednostki ważyły się na taką operację, wymagającą w pewnym stopniu postawienia wszystkiego na jedną kartę, — dziś w salonach chirurgów upiększających stają ludzie dla obojga bez różnicy wieku.

Mężczyźni i kobiety, starzy i młodzi, ba, nawet dzieci przychodzą do tych salonów, których hasłem jest: „Pańska twarz — to mój majątek”. A ceny, które trzeba płacić za operacje, wcale nie są dostępne dla każdej kieszeni. Specjaliści z tej dziedziny mają już ustaloną takse, która doznaje nieznacznych wahań i to raczej *in plus*, a nie *in minus*.

Cennik taki głosi między innymi, że nowy nos otrzymać można za 50 funtów szterlingów (przeszło 2200 złotych). Cała operacja w tym wypadku trwa zaledwie dziesięć minut. Tak więc chirurg zarabia na minutę 220 złotych, słusznie więc może mówić o sobie, że jest jednym z najlepiej opłacanych ludzi na świecie.

Kto pragnie mieć piękne uszy, płaci za oba 80 funtów (3600 złotych), cena zaś usunięcia szpecącego tłuszczu pod brodą (drugiego podbródka) wynosi tyleż, co upiększenie nosa. Także, — nie płaci ten, kto pragnie usunąć „kurzych łapek” — zmarszczek koło oczu — powiększenie lub zmniejszenie ust. Można też za dobrą opłatą zrobić wargi grubsze czy też cieńsze.

W tych warunkach całkowita „odbudowa” twarzy wyniosłaby około 250 funtów szterlingów, lekarze zwarantują, że wszystko odbywa się bez bólu, operacja zaś nie pozostawia po sobie najmniejszej nawet zmarszczki.

To też lekarz — specjalista może w ciągu krótkiego czasu zupełnie zmienić twarz, potrafi on na życzenie pacjenta usunąć z jego twarzy rysy, które nie podobają mu się, lub też zastąpić je innymi.

Zgłaszający się pacjenci są bardzo różni, tyle mają wspólnego jednak, że wszyscy chcą być piękni i w dodatku za tanie pieniądze. Rozmawiają oni z lekarzem w ten sposób, jakdyby to od niego zależało zbawienie ich duszy, lecz targują się o każdy grosz.

Fachowi lekarze sami są zdziwieni, że ich sztuka tak szybko stała się nadzwyczaj popularna. Przypisują oni to zjawisko temu głównie, że kłno bardzo się przyczyniło do rozwinięcia zmysłu piękności. Nie bez znaczenia zresztą jest i ta jeszcze okoliczność, że wszyscy są przekonani o tym, iż piękność jest dziś tak łatwa do zdobycia.

Naogół pacjenci są z wyników tego leczenia bardzo zadowoleni, wprost nie mogą się nacieszyć zrzecznością i doskonałości lekarzy. Pewien młody człowiek miał nos jak kartofel, dumny jest obecnie z nosa upiększonego i woła: „Cała operacja trwała zaledwie 10 minut, zarażono mi nos eterem, chirurg popracował przy nim igłą, i nożem, a po dziesięciu minutach nos mój przybrał obecne

kształty. Nie czułem żadnego śladu bólu.

Młode panny które dzięki operacji posiadały piękne noski, starsze niewiasty, posiadające teraz cerę podlotków, panowie, którzy pozbyli się „kurzych łapek” w sali operacyjnej — wszyscy oni poprostu nie posiadają się ze szczęścia. Są jednak zakłady upiększające których klientela składa się wyłącznie

z mężczyzn. Przychodzą oni z prośbą a naciągnięcie mu pomarszczonej skóry twarzy lub też poprawienie odstających uszu.

Ten gwałtowny rozwój techniki upiększania wywołuje już zresztą w Londynie pewną reakcję. Zaczynają tam głosić hasło powrotu do natury.

Ciekawa rzecz, kto w tej sprawie weźmie górę.

Wielkoludy i pigmeje

Olbrzymy na niedostępnych szczytach Tybetu — Tiki-Tiki pobratymcy kurumbów — Wyszadzona wieść okazała się prawdą — Najmniejsi ludzie na świecie

Helena Bławatska, słynna teozofka, nazywana „Współczesną kapłanką Izidy”, która przez długi czas przebywała w Indiach, informowała w jednym ze swoich dzieł o odkryciu w Tybecie w górach Nigilajskich dwu tajemniczych plemion Todów i Kurumbów, z których pierwszy w przeciwstawieniu do karłów Kurumbów odznaczał się niepospolitym wzrostem.

O olbrzymach tych i karłach, obdarzonych nadzwyczajnymi właściwościami duchowymi — u Kurumbów ujemnymi, u Todów dodatnimi raczej. — Pisałszy w swoim czasie, podając wiarygodne fakty, świadczące o tajemniczej mocy Todów i ich niezwykłym kulcie religijnym, oraz o piekielnej złośliwości karłowatych Kurumbów, których magnetyczny wzrok nie tylko obezwładnia ptaki na wzór hipnotyzujących żreńców węży, ale i ludziom, czyniącym im krzywdę, przynosi nieszczęście, a nawet śmierć od zagadkowej, niedającej się przez medycynę określić choroby.

Dzisiaj, po kilkudziesięciu latach, które upłynęły od tego odkrycia, notowanego po raz pierwszy przez Bławatską, dochodzą nas znowu z tajemniczej krainy Tybetu nowe wieści o egzystencji niemniej dziwnych wielkoludów, zamieszkujących trudny do przebycia łańcuch gór, przedmurze wielkiego szczytu Kinczindzina.

Wieść ta związana jest ściśle z tajemniczym zniknięciem Edgara Farmera, amerykańczyny, który udał się w celach naukowych w owe niedostępne okolice.

Farmer wraz z krajowcami zapuścił się w góry, gdzie zalażył 4 stacje, poczem sam jeden wyruszył wyżej i od tej chwili zaginął po nim wszelki ślad.

Podług mniemania tubylców, amerykańczyna porwał musiel Migulowie, czyli, jak ich nazywają, zabobonni krajowcy „Ludzie śniegu”.

Mają to być olbrzymy, o wroście 3 do 4 metrów dzicy i okrutni. Miejsce ich zamieszkania, to niedostępne wysokości położone na 4 — 7 tysiącach metrów.

W myśl legendy, jest ich niewielu i żyją pojedynczo, blakając się wśród górskich szczytów. Legenda ta, na pozór całkowicie fantastyczna, posiada jednak pewne cechy prawdopodobieństwa. Oto napr. ostatnia wyprawa na Everest, odnalazła na śniegu ślady stóp ludzkich niezwyklej wielkości.

Wiarę swoją w „Ludzi śniegu” krajowcy zwiększają na rozmaite swoiste sposoby, ale samo przypuszczenie ich egzystencji nie jest zupełnie bezpodstawne.

Prawdą przecież okazała się egzystencja plemienia pigmejów Akka - Negrillos w gęstych puszczech Aruvimii w Kongo, chociaż pierwsza wieść o nich podana przez Pawła du Chaillu, okrzyk nieta została przez świat naukowy jako wlerutne kłamstwo.

Dopiero później, w r. 1870, zbadał ich ponownie Jerzy August Schweinfurth, założyciel „Instytutu egipskiego” w Kairze i opisał pod nazwą plemienia Akka, zwanego przez swych sąsiadów „Tiki - Tiki”.

Przeclętny wzrost takiego karła wynosił więcej, jak 135 centym. Kilku z

nich przywieziono w r. 1874 do Europy i mierzyli oni więcej ponad metr.

Maleńkie to plemię koczownicze, które przedstawiciele raczej do małp są podobni, niż do ludzi, zamieszkuje lasy dziewicze Konga Belgijskiego. Akowie żyją z polowania i przejawiają tu niepospolitą zrzeczność i odwagę. Nie cofają się przed tak wielką zwierzyną, jak słoń, co czyni ich podobnymi do ich pobratymców azjatyckich Kurumbów, opisanych przez Bławatską.

Ulubioną ich bronią jest łuk z zatrutymi strzałami, z którym stają do walki z takim olbrzymem, jak pyton, miazdzącym z łatwością w swych mocarnych opłotach bawołu.

Mieszkaniem ich są małe chatki z kopulistym dachem, przynomiatające, ule, ustawione w koło, pośrodku którego znajduje się wspólna dla całego plemienia kuchnia.

„Tiki - Tiki” mają u swych sąsiadów sławę zjadających i zdradzieckich wrogów, z któremi lepiej nie zaczynać, gdyż posiadają oni znajomość wszelkich silnie i tajemniczo działających trucizn i znajomości tej używają jako podstępnej i nieomylnej broni.

Pielegnuj zęby, a będziesz zdrowy!..

Jama uszna jest niejako przedpokojem ciała, jest więc rzeczą bardzo ważną, by była ona utrzymywana w jak największej czystości.

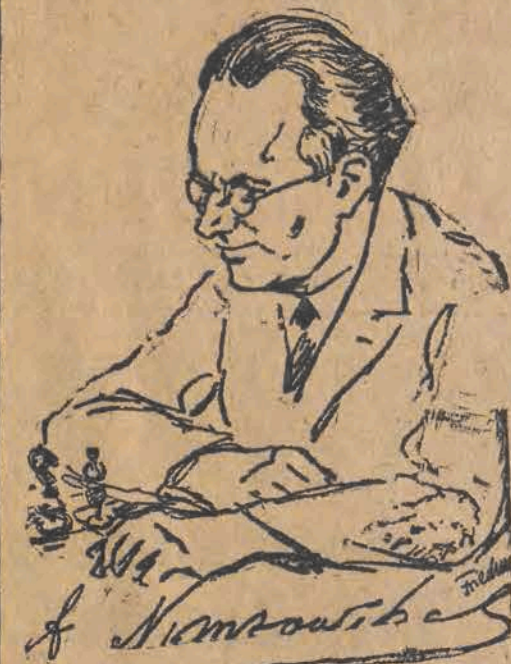
Od dobrego stanu uzębienia zależy trawienie, czysty oddech i prawidłowa wymowa. Zdrowa jama uszna, zdrowa w piękne zęby jest nie tylko warunkiem naszego zdrowia, ale też jednym z najważniejszych warunków urody, niejako listem polecającym, tak w życiu zawodowym, jak towarzyskim.

Zepsute zęby nie mogą sprostać swemu zadaniu, które polega na dokładnym żuciu pokarmów i przygotowywaniu ich w ten sposób dla żołądka. Niedostatecznie przeżute pokarmy — zbyt ciężko obciążają żołądek i stają się źródłem wielu jego zachorzeń, nie mówiąc już o tem, że niedostatecznie rozdrobnione pokarmy nie mogą być przez przewód trawienny należycie wyzyskane.

W jaki sposób psują się zęby? Po każdym posiłku pozostają między zębami resztki potraw, które o ile nie są usunięte, pod wpływem temperatury ust bardzo prędko przechodzą w stan gnilny, przyczem wytwarzają się kwasy, działające zgnębnie na zęby. Przedewszystkiem atakują one szkliwo, a w miejscach, pozbawionych tej ochrony, wprędy powstają małe wgłębienia w których gromadzą się bakterie, prowadzące dalej dzieło zniszczenia zębów, a przytem przenikające również do organizmu, gdzie mogą stać się powodem rozlicznych chorób.

Najbardziej rozpowszechnioną chorobą zębów jest próchnica (caries), na którą cierpi 90 proc. dzieci. Objawem tej są wypróchniałe zęby, które spr

Zwycięzca turnieju szachowego



W Karlovyeh Varach (Kajrsbadzie) odbywa się od kilku tygodni międzynarodowy turniej szachowy, w którym o palme pierwszeństwa walczyli najlepsi szachiści świata. Mistrzostwo zdobył Niemcovec, który wysunął się o 15 punktów przed Capablanke i o 14 i pół punktów przed Spjelmana.

„Koniec podróży” największa sensacja teatralna w Paryżu

„Theatre Albert” w Parwzu wystawia obecnie z ogromnym powodzeniem dramat wojenny p. t.

„Koniec podróży”, którego autorem jest, jak fama głosi, nieznany dotychczas literat R. C. Scheriff.

Był on dotychczas małym urzędnikiem i nagle po spisaniu w formie dramatycznej swych przeżyć wojennych, stał się

znanym autorem.

Przeżycia te przypominają powieść Remarque p. t. „Na zachodzie nie nowego”, pisane są bowiem bez patosu, bez deklamacji, szczerze i niejednokrotnie z humorem.

Te sceny, w których zupełnie nie widać dramatycznego patosu i scenicznej roboty, działają właśnie najsilniej.

wiąją dotkniętymi próchnicą wielkie cierpienia.

Racjonalna pielęgnacja zębów jest dla nowoczesnego człowieka kulturalne go równie nieodzowna, jak codziennie umycie się i uczesanie. Usta należy płukać po każdym posiłku, conajmniej jednak należy myć zęby rano i wieczorem. Najlepiej użyć od tego środka płynnego który wnikalby dokładnie we wszystkie szpary i zagłębienia jamy ustnej.

Taka woda do ust powinna być antyseptyczna, a przytem zupełnie nieszkodliwa dla zębów i dla błon śluzowych. Powinna przytem mieć przyjemny smak i zapach, usuwać nieprzyjemny woń ust i działać orzeźwiająco.

Wody należy używać letniej, szczotką musi być odpowiednio skonstruowana do budowy jamy ustnej. Należy czyścić nie tylko przednią powierzchnię zębów, ale również starannie i tylną oraz górną do zucia.

Najstarsze pielęgnowanie jamy ustnej nie zapewnia jeszcze bezwzględnie bezpieczeństwa i nie daje gwarancji niepsucia się zębów.

Czasami bowiem próchnica jest objawem mniejszej odporności uzębienia. Dlatego należy zawsze od czasu do czasu (a nie dopiero wówczas, gdy ból zębów zaczyna dokuczać) odwiedzać swego dentystę i natychmiast naprawić wszelkie szkody, któreby się w uzębieniu pojawiły.

Przechodząc przez ulice rozetrzyj się uważnie unikniesz kalectwa i śmierci.

Zamiast więzień — warsztat pracy

Wydajemy rocznie 32 miliony złotych na utrzymanie więźniów

Na każdy tysiąc obywateli przypada jeden przestępca

Łódź, 29 sierpnia.

Walka z przestępczością może się odbywać w dwóch kierunkach. Pierwszy kierunek objawia się w nakładaniu kar na osoby, wchodzące w kolizję z prawem, drugi zaś kierunek polega na zapobieganiu przestępstw drogą stwarzania odpowiednich warunków, czyniących zbędnym sięganie po cudzą własność.

Zastanówmy się przede wszystkim nad tem, co u nas się robi w kierunku unieszkodliwiania przestępców. Procedura jest prosta i jasna a polega ona najpierw na stwierdzeniu winy, a potem na nałożeniu odpowiedniej kary.

Jak się przedstawia frekwencja w więzieniach polskich?.. Ilu mamy przestępców? — Oto pytania, które w pierwszym rzędzie muszą nas zainteresować.

Statystyka stwierdza, że rok ubiegły pozostawił nam w spadku około trzydziestu tysięcy jednostek, odsiadujących karę w więzieniach.

30,000!.. Z tego wynika, że na każdy tysiąc obywateli uczciwych wypada jeden przestępca! Nie należy przystępnie jednak zapominać, że w liczbie tysięcy obywateli wliczyliśmy również niemowlęta, dzieci i młodzież, jeżeli więc weźmiemy tylko ludzi dorosłych, to stosunek ten będzie

jeszcze jaskrawszy.

Ale na tem jeszcze nie koniec. Prócz dorosłych przestępców mamy jeszcze przestępców nieletnich, których ilość sięga do

dwóch tysięcy.

A więc na ogół mieliśmy w ubiegłym roku 30,000 przestępców uswiadomionych, zdających sobie dokładnie sprawę ze swych czynów i 2,000 przestępców nieletnich, częstokroć niepojmujących za co właściwie trzymają ich w zamknięciu.

Trzy trójki pod rząd składają się na ilość więzień w Polsce (333), nie licząc domów poprawczych, których jest sześć. Na każde więzienie przypada więc prze-

ciennie około 1000 więźniów —

potworne liczby!

Oczywiście, że są mniejsze i większe więzienia. W jednym jest przeszło 1000 w innym mniej. Na każdy dom poprawczy przypada około 300 dzieci —

jest to liczba nie mniej przerażająca.

A teraz jeśli weźmiemy pod uwagę, że utrzymanie więźnia kosztuje przeciętnie 3 złote dziennie to wypada, że utrzymanie więźniów dorosłych kosztuje państwo około

30,000,000 złotych rocznie,

a wyżywienie nieletnich przestępców pochłania za sobą wydatek

2 milionów złotych rocznie.

Oto kilka cyfr, ilustrujących dosadnie koszty związane z tym jednym sposobem walki z przestępcami na terenie naszego państwa.

Zachodzi więc jeszcze jedno pytanie ile wydajemy na ten drugi system, na zapobieganie przestępstw i stworzenie odpowiednich warunków pracy dla tych, którzy bez niej obejść się nie mogą, którzy kradną i zabijają, by zdobyć utrzymanie.

Z żalem, niestety, stwierdzić musimy, że na tem polu wyniki naszych wysiłków są

minimalne.

Nie posiadamy żadnych warunków pracy dla młodzieży robotniczej, opuszczającej mury szkolne. Warsztaty takie są w więzieniach.

ale już dla tych, którzy przekroczyli granicę moralności, którzy mają już na sumieniu pewne grzechy.

Budujemy więzienia, domy poprawcze, sądy dla nieletnich, a nie myślimy o tem, że wszystko to byłoby może zbędne, gdyby istniały w pewnych ośrodkach warsztaty pracy dla ludzi, szukających uczciwego zarobku.

Jest bowiem rzeczą dowiedziona, że większość przestępców popełnia grzechy przeciw moralności

z braku pracy i utrzymania.

Dajmy ludziom możliwość zarobkowania, a zmniejszy się ilość przestępców, zmniejszy się liczba więzień i domów poprawczych, wreszcie zmniejszą się również olbrzymie sumy, wydawane obecnie na utrzymanie więźniów.

Z owych dwóch kierunków walki z przestępczością, drugi kierunek, polegający na zapobieganiu przestępstw przez umożliwienie pracy i znośnych warunków bytu jest stanowczo radykalniejszy i daje lepsze owoce.

—ab.—



— Czy masz już różę do moich włosów? —
— Tak, ale teraz zgubiłam pani włosy... —

Coś się ruszyło...

Prace na ulicy Piotrkowskiej posuwają się naprzód

Łódź, 29 sierpnia.

W pracy nad asfaltowaniem ulicy Piotrkowskiej widać wreszcie, że coś się ruszyło...

Trudności przy przechodzeniu przez jezdnię są wprawdzie większe, ale łodzianie mają bądź — co — bądź nadzieję, że ta

„rewolucja uliczna”

dobiega już do końca.

W dzień robota wre w całej pełni. Majstrówce mimo upału pedza od rogu do rogu i naganiają robotników, rzucając krótkie lecz stanowcze rozkazy, niezczem dowódcy na linii frontowej.

Jakieś ogromne maszyny rozdrabniają ją beton, wozy chopskie zabierają gru-

12-letni chłopiec wpadł pod auto.

Łódź, 29 sierpnia.

W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych na ul. Franciszkańskiej miał miejsce nieszczęśliwy wypadek.

Od ul. Brzezińskiej, w stronę Smugowej jechała resorka, na której prócz wóźnicy znajdował się 12-letni chłopiec.

Przy zbiegu l. Brzezińskiej i Smugowej chłopiec ten zeskoczył w bieg z resorki i wpadł pod jadącą w tym samym kierunku co resorka samochodową karetkę pogotowia przewożą chorą, prowadzoną przez Stanisława Setlera.

Lekarz stwierdził u chłopca, którym okazał się Chaim Mondrowicz, zamieszkały przy ul. Zgierskiej Nr. 21 pęknięcie kości czołowej i przewiózł go w stanie nieprzytomnym do szpitala Anny Marii.

be nokłady ziemi, zwożą w beczkach cement, słowem —

coś się robi...

A ludzie stoją na chodnikach i przypatrują się z zaciekawieniem pracy robotników.

— Teraz będzie można „tańcować” po Piotrkowskiej — oznajmia dobrodusnie jakiś pan z teczką, który również zatrzymał się, by przyrzeć się zbliska ciężkiej pracy robotników.

— Tańcować może pan już... — odpowiada jakiś dowcipnie — ale na weselu ciotki...

Pan z teczką spojrzal groźnie na dowcipniśia i mruknawszy coś pod nosem, odszedł.

Dla dzieciarni asfaltowanie ulicy Piotrkowskiej jest nieładą sensacją. Malcy zbiegają się z najdalszych ulic i zwar tym kołem obstepują każdą grupkę robotników.

Niektóre dzieci, nie zważając na niebezpieczeństwo,

przebiegają przez jezdnię

z jednego chodnika na drugi.

Zwracamy na to uwagę

matek i opiekunów.

Ruch na ulicy Piotrkowskiej szczególnie na tym odcinku, gdzie prowadzone są roboty, jest obecnie bardzo ożywiony i anormalny. O wypadek w takich warunkach nie trudno.

Wracając jednak do samej roboty, jeszcze raz stwierdzamy z zadowoleniem, że „na oko” prace posuwają się naprzód.

Obyśmy tylko nie uroczyli!

„Gościnnie wystę” złodzieja warszawskiego zakończył się wyrokiem: 1 rok i 6 miesięcy więzienia

W dniu 7 stycznia b. r. z bramy domu Nr. 7 przy ul. Nowomiejskiej wyjechał wozem furman firmy „Przytyk i Herszkowicz”, Szulem Katuszewski. Wóz był naładowany belami towaru. W pewnym momencie podszedł do Katuszewskiego jakiś nieznan mu osobnik i pokazując 20-groszówkę, zapytał, czy to nie on ją zgubił przypadkowo.

Katuszewski przeliczył posiadane przy sobie pieniądze i odrzekł, że pieniądze nie jest jego własnością. Mimo to, osobnik ów odchodząc, zostawił Katuszewskiemu znalezione przez siebie monety. Wtem Katuszewski spostrzegł brak jednej beli towaru wartości 8,000 złotych i wszczął alarm. „Hojny” osobnik zaczął wówczas uciekać, lecz został zatrzymany, skradzioną zaś belę towaru znaleziono na ulicy w odległości kilkunastu metrów od wozu.

Zatrzymanym okazał się znany, kilkakrotnie karany złodziej warszawski Moszek Markus, który przyjechał do Łodzi tego samego dnia na „gościnnie występy”.

W dniu wczorajszym stanął on przed sądem okręgowym. Przewodniczył sędzia Kozłowski w asystencji sędziów Wileckiego i Illinicza. Oskarżał prokurator Chawłowski.

Oskarżony przyznał się do inkryminowanego mu czynu kradzieży, tłumacząc się, że nie był głównym sprawcą, lecz brał jedynie współudział w kradzieży. Spotkał on rzekomo na ulicy znajomego imieniem Hersz, który wraz z nieznanym nieznanemu mu nazwiska zaproponowali mu wspólną wyprawę na „robotę”. Markus miał „zabawić” upatrzoną ofiarę, a tamci dwaj kraść. Nazwiska swego znajomego Hersza, oskarżony nie zna.

Sąd skazał Moszka Markusa na rok i sześć miesięcy więzienia z pozbawieniem praw.

As.

„Módl się, a odnajdziesz matkę”

Niezwykłe dzieje podrzutka

W warszawskim „Dobrym Wieczorze” czytamy:

Życie — cudowna kopalnia najnieprawdopodobniejszych zdarzeń i przygód, coraz to inne stwarza „scenariusze”, które, gdybyśmy je zobaczyli zrealizowane na filmie, często uznalibyśmy za... zbyt fantastyczne i niezyciowe.

Na schodach jednego z domów przy ul. Foksal znaleziono przed 23 laty podrzutka płci żeńskiej. W koszyku obok dziecka leżał modłitewnik i kartka, napisana ręką kobiecą: „Módl się córko o przebaczenie dla mnie, twej matki, a może mnie odnajdziesz...”

Dziecko zabrano do domu wychowawczego im. ks. Baudouina, gdzie rozwijało się dobrze. Po latach Maria Antonina Konopska wyrosła na dzielną i pracowitą służącą i ostatnio pracowała u pp. H. na Filtrowej.

Dziewczyzna codziennie chodziła do kościoła, modliła się z modłitewnika i błagała o przebaczenie dla swej nieznannej matki.

W tych dniach, wertując modłitewnik, zauważyła, że niektóre litery tekstu są lekko podkreślone niebieskim ołówkiem.

Podzieliła się tem spostrzeżeniem ze swych chlebobdawca, wyższym urzędnikiem państwowym.

P. H. poświęcił kilka godzin czasu na zbadanie modłitewnika i wysłał ko-

lejno wszystkie litery podkreślone w książce do nabożeństwa. Okazało się, że był to zwykły sposób korespondencji więziennej, po zestawieniu bowiem liter okazało się, że tworzyły one zdanie, zdradzające tajemnicę pochodzenia Konopskiej.

„Matką twą jest Waleria Strzakowska, lat 25, z zawodu panna do dzieci, oszukana zbrodniczo przez kogoś. Może mnie znajdziesz. Mieszkam teraz na Woli...”

P. H. zajął się odszukaniem Strzakowskiej. Zgłosił się do biura adresowego, celem znalezienia w archiwum meldunków dokładnego adresu matki Marii Antoniny. Okazało się, że Wola była wówczas poza granicami miasta i że przeto meldunków nie notowano w biurze adresowym. Odszukał jednak książ-

ki gminne i odnalazł w nich, że w roku 1911 Strzałkowska wyszła zamaż za niejakiego Stanisława Zbrożka z Ceglowa pod Mrozami. P. H. pojechał do Ceglowa i dowiedział się tam, że Zbrożek zmarł, a wdowa wyszła powtórnie zamaż za niejakiego Aleksandra Czerwińskiego.

Wkońcu p. H. odnalazł dawną Strzałkowską i opowiedział jej o wszystkim. Ze łzami w oczach przyznała, że Maria jest jej dzieckiem. Ojcem Marii jest pewien adwokat warszawski, u którego Strzałkowska jako „panna do dziecka” pracowała.

Maria Konopska odnalazła tedy po 23 latach swą matkę. Jest szczęśliwa i pomimo krzywdy, jaką matka wyrządziła jej w życiu, kocha ją i jest dla niej dobrą córką. Mieszkają już razem.

Zamach samobójczy młodego robotnika

Łódź, 29 sierpnia.

Przy ul. Zagłoby (Chojny) 19-letni robotnik Zygmunt Jeziorski, napił się w celu samobójczym kwasu solnego. Przybyły na miejsce lekarz pogotowia, po zastosowaniu odtrutki przewiózł desperata do szpitala w Radogoszczu.

Jak się okazuje Jeziorskiego skłoniły do zamachu samobójczego stosunki rodzinne. Matka Jeziorskiego, wdowa wy-

szła przed niedawnym czasem mimo sprzeciwów syna, zamaż. Z chwilą zamażpójścia rozpoczęły się dla Jeziorskiego dni pełne zgrzyot i udręki. Nie było dnia, by matka, jak również ojczym nie kazali mu zostawić mieszkania i nie wracać więcej.

Maltretowany chłopak, chcąc pozbyć się życia, popełnił zamach samobójczy. (B)



Trzy bomby

Mały Kon, synek starego Kona, przychodzi ze szkoły do domu i opowiada rodzicom przy stole:

— Wiedziecie, nauczyciel opowiadał nam dzisiaj o Alasce... Tam noc trwa sześć miesięcy i dzień tak samo...

Stary Kon odzywa się:

— Tam musi być dobrze mieć interes... Tam chciałbym mieszkać...

— Dlaczego? — pyta Konowa.

— Wyobraź sobie — odpowiada Kon — że ktoś przychodzi do mnie z wekslem, żebym go wykupił, a ja mu powiadam: dobrze, przyjdź pan jutro zrana...

Buchalter Grypiński wraca się z prośbą do swego szefa:

— Panie szefie, chciałbym dziś po południu pójść na pogrzeb mej teściowej...

— Ja też... — odpowiada szef.

Więźniowie rozmawiają między sobą:

— Za cóż to obywatel dostał się na rządowy witek?

— Jestem ofiarą feralnej trzynastki.

— Niby jakto?

— Było nas akurat trzynastu w knajpie. Kolejno stawialiśmy kolejki po lunówki, anyżówki, z kropelkami i t. d. Gdy przyszło do trzynastego, odmówił postawienia przypadającej nam kolejki. Chciałem go dokumentnie przekonać o niewłaściwości takiego postępowania, ale miał kiepską głowę, która od jednego uderzenia jedną tylko butelką — zaraz trzasła. Przyczepiła się policja i oskarżyła mnie o zabójstwo... A obywatel właściwie za co siedzi?..

— Jestem ofiarą tradycji.

— Doprawdy..

— Tak... W przeddzień świętej Katarzyny, tak sobie dla wróżby, w myśl tradycji, lałem olów...

— No i co?..

— Ano ułaty mi się same... dwuzłotówki, a policja oskarżyła mnie zaraz o fałszerstwo...

Hallo! Tu radio!..

11.56 — Sygnał czasu, hejnał marycki. 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych. 12.50 — Wiadomości z P.W.K. 13.00 — Komunikat meteorologiczny. 15.40 — Komunikat gospodarczy. 16.15 — Komunikaty L.O.P.P. 16.30 — Program dla dzieci. 17.25 — „Śladem wypraw naukowych” — wygł. dr. Feliks Burdecki. 17.50 — Ostatnie nowiny z P.W.K. 18.00 — Koncert popularny. 19.25 — Komunikaty: rolniczy i meteorologiczny. 20.05 — „Najzabawniejsze ptaki pod słońcem” — prof. Wacław Roszkowski. 20.30 — Transmisja z ogrodu Rekierta. 22.00 — Komunikaty meteorologiczne, P.A.T. polityczny i sportowy. 22.45 — Muzyka taneczna z „Oazy”.



Dzisiaj i dni następujących!

Harry Liedtke

zdobywa sukcesy w romansie paryskich bulwarów, pełnym emocji i humoru p. t.

„Ty, ty moje marzenie”

W rolach głównych:

Czarujący Harry Liedtke, wdziękczna Betty Bird i pełna temperamentu Joanna Heibling.

Orkiestra pod dyktando p. R. Kantora. Początek seansów o g. 5-ej po poł., w sob. niedziel i święta od 12-ej w poł. Ceny miejsc od 12-ej do 3-ej po poł. od 50 gr.

Katastrofa kolejowa w Austrii



Przed kilku dniami miała miejsce w Austrii straszna katastrofa kolejowa. Pociąg pociąg pociąg z Pragi zderzył się z pociągiem osobowym przy czym 11 wagonów zostało całkowicie zderżonych. Z pod gruzów wydobyto 11 trupów, 27 rannych. Zdjęcie nasze przedstawia miejsce strasznej katastrofy.

Kiedy wolno zahamować pociąg?..

Nikt tego nie wie i dlatego wynikają na temie przykre nieporozumienia

Łódź, 29 sierpnia.

W każdym wagonie kolejowym jest automatyczny hamulec, przeznaczony dla pasażerów na wypadek gdyby mu groziło niebezpieczeństwo podczas jazdy pociągu.

Ze hamulec służy w tym celu, a nie w innym; świadczy o tem pouczenie, umieszczone przy ręczce hamulcowej, które głosi

— W razie niebezpieczeństwa pociągnąć!

Błąd jednak pasażerowi, który usłucha rady dyrekcji kolejowej i pociągnie za hamulec! Władze kolejowe w dziwny zazwyczaj sposób interpretują pojęcie niebezpieczeństwa, uważając widocznie, że niebezpieczeństwo grozi pasażerowi dopiero wtedy, gdy opryszek wpakował mu już dwie kule i zamierza w ciebie pasażera ulokować również trzecią.

Zdarzył się bowiem wypadek, że pewnego pasażera okradli w pociągu, a gdy poszkodowany pociągnął za hamulec i zatrzymał pociąg, konduktor

spisał mu protokół,

albowiem złodziej umknął i z zatrzymania pociągu żadnej korzyści nie było.

Niedawno zdarzył się inny wypadek.

W wagonie pędzącego pociągu wynikła bójka między pasażerami. Jednego z walczących

chciano wyrzucić z pędzącego pociągu. Sytuacja była bardzo poważna. Pasażer, któremu groziła śmierć w razie wykonania groźby napastników, przypomniał sobie na szczęście, że w wagonie jest hamulec i skorzystał z tego dobrodziejstwa.

Oczywiście, że napastnicy uciekli zanim pociąg stanął, a pobitemu pasażerowi spisano protokół za zatrzymanie pociągu i narażenie władz kolejowych na straty.

To nie jest w porządku! — jak śpiewa Krukowski w „Out - pro - quo”.

A nie jest w porządku dlatego, że jeśli z hamulca korzystać można tylko w wyjątkowo niebezpiecznych wypadkach,

w takim razie pasażerowie powinni być dokładnie poinformowani kiedy wolno zahamować pociąg, a kiedy to jest wzbronione.

Zamiast napisu „W razie niebezpieczeństwa — pociągnąć” należy podać do ogólnej wiadomości szczegółowe przepisy w tej sprawie.

Statek z przed 1000 laty oraz dobrze zachowane broje

Znaleziono podczas odkopywania mogiły 1800 poległych w 1361 roku

W Visby, odwiecznym mieście hanzeatyckim, podczas odkopywania mogiły 1800 poległych w bitwie pomiędzy mieszkańcami Visby a królem duńskim Waldemarem w r. 1361 poczyniono bardzo ciekawe odkrycia. Znaleziono m. in. 15 czaszek w przyłbicach żelaznych i szkielety w pancerzach, parę rękawic żelaznych pięknej roboty, składających się z przeszło 100 cząstek każda.

Walka musiała być niezwykle zacięta — obok ludzi starszych, chłopcy piętnastoletni padali w bronię rodzinnego miasta.

Jednocześnie na miejscu starej bramy znaleziono na głębokości 15 stóp w ziemi statek, którego wiek archeolog gotlandzki dr. Richard Steffens ocenił na 1000 lat. Statek jest zbudowany z solidnych desek dębowych i w większej części dobrze zachowany. Odbiwał on najprawdopodobniej dalekie podróże, gdyż mieszkańcy Gotlandji zapuszczali się w głąb Rosji, a nawet docierali do Konstantynopola. Ziemia gotlandzka stanowi dla arche-

ologów prawdziwą skarbnicę, w której znajdują ciągle przedwieczne cenne ozdoby i monety bizantyjskie — co dowodzi, jak wysoko stały stosunki handlowe Szwecji z dalekimi krajami, w tak dawnych czasach.

OSTATNIE WYSTĘPY W HELENOWIE.

Jak zwykle w czwartek, tak i dzisiaj o godz. 7-ej wiecz. odbędzie się wielki koncert pod batutą R. Telga. Poza to o godz. 9-ej wiecz. cieszący się olbrzymim powodzeniem w Łodzi chór cygański wystąpi w wielkim rewjowym programie z udziałem 15 osób.

W programie między innymi: odśpiewa romans cygański Girsza, solistka Tamara z udziałem chóru „Oczy czarne” odśpiewa Maria. Odtąńczona również będzie węgierka duet walc „Czeczotka” oraz żywiołowe tańce narodowe.

W sobotę o godz. 8.30 ostatni pożegnalny występ ulubionego duetu Alexi w charakterystycznych tańcach, p. Miłowskiej i słynnej brazylijskiej tancerki Nori Normy

W niedzielę 1 września o godz. 8.30 wiecz. powtórzony występ zespołu cygańskiego w nowym 10-cio numerowym programie.

Dzisiaj o godzinie 9-ej wiecz. Występ znakomitego zespołu CYGANSKIEGO

z udziałem 15 osób.

HELENÓW

Dzisiaj o godz. 7-ej wiecz.

WIELKI KONCERT

pod batutą R. TELGA.

ANONS! W sobotę ostatni występ zespołu artystycznego kabaretu „Metropol”, w niedzielę występ zespołu cygańskiego z nowym programem.



Biedny Valentinol..

Grób jego nie ma pomnika, nie starczyło bowiem pieniędzy...

Rudolf Valentino... Któż go nie znał? Kto choć raz w życiu nie oglądał tego lwa ekranu

na srebrnym płótnie?.. Kobiety wdychały doń pociechem (w kinie, a potem zasypiając w łóżku) a mężczyźni zazdrościli mu urodziwej twarzy i przystojnej figury.

A gdy „piękny Rudi”

umarł, gdy zwłoki jego zasypały omentarną ziemią, umilkły hołdy, ucichły weselniczenia tęsknoty i zazdrości, i szybko, bardzo szybko zapomniano zupełnie o sławnym aktorze filmowym...

Cóż zrobić — taki już jest porządek rzeczy na świecie i taki już los artysty...

Półki żyje, wznoszą na jego cześć szumne toasty i chwala go pod niebiosa, a gdy, umrze, nawet pies z kulawą nogą nie wspomni imienia jego.

Mówiono, że Valentino był najbogatszym artystą filmowym. Opowiadano o jego autach, pałacach, majątkach. I znówu niepoprawni marzyciele zazdrościli mu nie tylko sławy, lecz przedewszystkiem wielkiego majątku.

I cóż się okazało?..

Po śmierci Valentina nie starczyło nawet na najskromniejszy pomnik dla przedwcześnie zmarłego artysty.

Po spłaceniu długów, z olbrzymiego majątku Valentina nic prawie nie zostało. Jeden z dłużników natychmiast po śmierci Valentina zainkasował 160.000 dolarów. Inni dłużnicy również nie czekali i zabrali wszystko co się zabrać dało.

Przyjaciele zmarłego artysty postanowili więc w jakikolwiek bądź sposób zdobyć potrzebne fundusze na postawienie pomnika. Rozesłano po całym świecie do różnych wybitnych i bogatych osób listy

zawierające prośbę złożenia datku na pomnik dla Valentina. Gdyby każdy adresat nadesłał po jednym dolarze zebraby się już potrzebna suma pieniędzy.

Inicjatorzy tej zbiórki liczyli na współwspółudność adresatów i wszczęli już odpowiednie przygotowania, urządzając specjalne komitety zbiórki w New-Jorku, Chicago i innych miastach amerykańskich.

Rozesłano tysiące listów do różnych przedstawicieli przemysłu i świata filmowego.

Spodziewano się, że potrzebna suma pieniędzy zostanie zebrana w najkrótszym czasie. W jednym z pism w Los-Angeles ukazało się już nawet ogłoszenie treści następującej:

— „Panowie architekci i rysownicy zechcą nadesłać projekt mauzoleum,

przeznaczonego dla Rudolfa Valentino. Najpoważniejszym warunkiem jest, aby pomnik był bardzo wielki. Upiększenia zbyteczne, styl współczesny, prosty”.

W odpowiedzi na rozesłane listy, nadszedł czek na

500 dolarów,

przysłany przez pewną arystokratkę angielską. Poza to nadesłali jeszcze 100 dolarów dwaj przyjaciele zmarłego artysty.

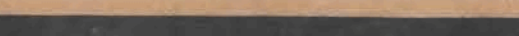
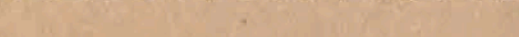
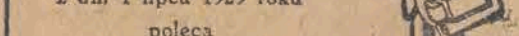
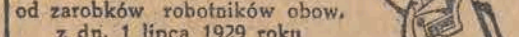
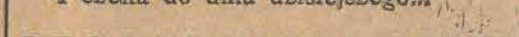
Reszta adresatów zachowała

grobowe milczenie.

Nie nadesłano nikąd ani grosza.

Komitety zbiórki nie straciły nadziei i postanowiły czekać...

I czeka do dnia dzisiejszego...



NOWA
TABELA POTRACEN
od zarobków robotników obow. z dn. 1 lipca 1929 roku
poleca
A. J. OSTROWSKI
PIOTRKOWSKA 55.



Mumja przez 2 lata pobierała rentę dożywotnią. Niezwykłe oszustwo w Nicei

Niezwykła afera kryminalna wyszła na jaw przed niedawnym czasem, dzięki ogłoszonym ostatnio pamiętnikom znanego detektywa angielskiego Woodhalla.

Przed wojną mieszkała w Wiedniu piękna guwernantka angielska, Weronika Camberley. Przez dłuższy czas uroczą Angielką była kochanka księcia rosyjskiego Dymitra Orłowa. Młody książę, oficer gwardji, napróżno błagał ojca o pozwolenie poślubienia ukochanej. Surowy arystokrata zaciął się w uporze i za nic nie chciał się zgodzić na taki mezaljans.

Gdy syn poległ na wojnie, zmiękło serce osamotnionego księcia. Zapisał niedoszłej synowej dożywocie. Panna Camberley miała co roku otrzymywać tysiąc funtów szterlingów.

Przez cały czas wojny Angielka pozostała w Wiedniu. Pieniądze, zapisane jej przez starego księcia, otrzymywała regularnie za pośrednictwem pewnego adwokata wiedeńskiego.

Po wojnie piękna Angielka przeniosła się do południowej Francji, gdzie zamieszkała z byłym oficerem austriackim Karolem Falkenava.

W roku 1923 adwokat wiedeński, który posyłał jej rentę dożywotnią, otrzymał anonimowe doniesienie, że Weronika Camberley — dawno już nie żyje.

Adwokat wysłał do Nicei detektywa Woodhalla, by sprawdził te wiadomości. W Nicei detektywa poinformowano, że panna Camberley żyje, ale jest ciężko chora.

Udał się do jej willi. Wpuszczono go do pokoju chorej, ale proszono, aby nie rozmawiał z nią, gdyż to może jej zaszkodzić.

Wydało się to Woodhallowi podejrzane. W nocy raz jeszcze udał się do willi w towarzystwie żandarmów. Zbliżył się do łóżka chorej i zdrtwił z przerażenia. Miał przed sobą — zabalsamowanego trupa. Nim zdołał się opamiętać, przyjaciel zmarłej już przed dwoma laty panny Camberley zwał gdzie pieprz rośnie.

Historia ta pozostaje w związku z tragicznym losem innej kobiety.

Zgodnie z wolą starego księcia Orłowa renta dożywotnia po śmierci Angielki miała przejść na rzecz rozwiedzionej żony księcia, która dawnymi czasy uciekła zagranicę z oficerem. W ostatnich latach stara księżna żyła w niedostatku. Umarła w rok po Angielce w opuszczeniu i nędzy. Gdyby otrzymała rentę dożywotnią zaraz po śmierci panny Camberley, ostatnie dni jej życia byłyby mniej przepojone gorczyca i smutkiem.

HAŁAS kosztuje Stany Zjednoczone 6 milionów dolarów rocznie. Walka z hałasem poprawi zdrowotność pracowników umysłowych

W Niemczech już na kilka lat przed wojną powstał związek walki z hałasem. Miał on siedzibę w Berlinie, gdzie dotąd się znajduje. Związek ten postawił sobie między innymi za zadanie zmniejszenie wszędzie nie potrzebnych szmerów.

Obecnie jednak, gdy pole do działania pożytecznego związku jest nieporównanie obszerniejsze, aniżeli przed wojną, nie zdradza on żadnych oznak życia.

Więcej, aniżeli Niemcy, zajmują się tą sprawą Amerykanie. Niedawno np. profesor Spooner, który prowadził w tej dziedzinie sumienne badania dziesięcioletnie oświadczył, że zmniejszenie czy unikanie szkodliwego hałasu bardzo opłaciłoby się przedsiębiorstwom handlowym i przemysłowym; to też jego zdaniem, że się dzieje, że tę sprawę tak zamiełbano.

Spooner zapewnia, że jeśli chodzi o małą wydajność w dziedzinie pracy umysłowej, doświadczenie wykazało, iż jej przyczyną jest hałasliwość otoczenia, po-

wodząca fatalny stan nerwów i niemożność wyteżonej pracy.

Za najszkodliwszy uznaje on hałas tramwajów i kolei podziemnej, zgiełk i piski zniszczonych samochodów, nadmierne trąbienie, maszyny, pracujące przy brukach, wszelki hałas w pobliżu szpitali ochronek i szkół itd.

Uczony amerykański utrzymuje dalej, że więcej troskliwości przy budowaniu i utrzymywaniu maszyn w kierunku zmniejszenia hałasu od razu opłaciłoby się, gdyż wydajność pracujących umysłowo w otoczeniu niehałasliwym wzrosłaby znacznie.

— To też — mówi Spooner — nasze władze zdrowia popełniają wielki błąd, zupełnie lekceważąc tę sprawę powstałą z powodu hałasu straty, nie licząc zgonów przedwczesnych czy choroby, wynoszącej przeszło 6 milionów dolarów tygodniowo w jednych tylko St. Zjednoczonych.

Koty na „służbie państwowej” we Francji i Anglii

Budżet St. Zjednoczonych zawiera bardzo oryginalną pozycję; jest to rubryka „kocięgo budżetu”.

Pozycja ta zawiera wydatki na utrzymanie w gmachach poczt kotów; jest ich tam przeszło tysiąc, a mają obowiązek chronienia przesyłek przed szczurami i myszami. O każdym powiększeniu się kocięj rodziny na poczcie dostaje raport młodszy generalny dyrektor poczt, który

też natychmiast przydziela odpowiedni fundusz na wyżywienie przychowku.

Francja posiada również takich czworonożnych funkcjonariuszów państwowych, szczególnie sporo ich jest w wielkich składach wojskowych i państwowych. Tam zarobek dzienny kota wynosi dziesięć centów (około 4 groszy), który to rocznie wypłaca skarb odpowiednim urzędom na utrzymanie pracowitych stworzeń.

Londyn ma dwa koty państwowe, cieszące się zresztą szczególnymi względami. Jeden z nich — to stary kot Michał, chroniący bezcennych zabytków, gromadzących w British Museum; drugi — to kocica Emilia, pracująca w ministerjum spraw wewnętrznych. Emilia tak da lece już oswoiła się z ludźmi, że nie przegapi ani jednego posiedzenia w tym ministerstwie, owszem, każdego z uczestników tych posiedzeń wita przyjaznym mručeniem.

Nie pani ale panna Mac Cormick będzie następczynią Poli Negri

Dzienniki paryskie doniosły, że były żona Poli Negri ks. Sergiusz Mdivani zemi się z p. Mac Cormick.

Sądono początkowo, że to chodzi o p. Hannę Walską, śpiewaczkę i żonę miliardera z Chicago Mac Cormicka.

Obecnie okazuje się, że księżna Mdivani ma być miss Mary Mack Cormick,

śpiewaczka z Opery.

Piękny Gruzini żywi nadzieję, iż przez małżeństwo z Amerykanką uzyska możliwość zdobycia obywatelstwa amerykańskiego.

Pola Negri, pomimo swego małżeństwa z księciem Mdivani, zachowała obywatelstwo polskie.



Dzisiaj i dni następnych!

Arcydzieło słynnej wytwórni amerykańskiej First National.

Najrozkoszniejszy film sezonu

„JARMARK MIŁOŚCI”

Kipiący warem krwi dramat białej niewolnicy najwybitniejszego reżysera George'a Fitzmaurice.

W rolach głównych:

Najpiękniejsza gwiazda Ameryki **Billie Dove**, Najromantyczniejszy kochanek **Gilbert Roland**, Najokrutniejszy „Czarny charakter” **Noah Beery**.

Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyktando A. Czudnowskiego.

Ceny miejsc niższe.

Zbrodnia dr. Xilandra

60)

— Co takiego? — krzyknął Jastrząb. — Pietrzyk? I ten matolek sam nie wie co ma uczynić? Odpowiedz mu pan, że, jeżeli za godzinę nie będę widział Pietrzyka w tym pokoju, to niech mi się lepiej nie pokazuje na oczy. Kretyn, oferma...

Dużurny przodownik nie był pewnie ciekaw dalszej serii „komplementów” skierowanych pod jego adresem, gdyż bardzo szybko opuścił pokój.

— Niech mnie kule biją, — zawołał Jastrząb, jeśli ta cała historia nie dobiega końca. Wolno, wolnusięńko, a be dzie my wiedzieli o wszystkim.

— A Xilander — zapytał Socha. — Któż, według pana jest Xilandrem?

— Jakto kto? — zdziwił się Jastrząb — Że też pan, panie Socha, może zadawać tego rodzaju pytania. Kto jest Xilandrem?

— Jeske! Rozumie pan? Wto—dzimierz Jes—ke! Niech pan sobie zapamięta, co panu teraz powiedziałem! Jeske!

Socha obojętnym wzrokiem spoglądał na triumfującego Jastrzębia i spokojnym głosem odezwał się:

— A pan niech zapamięta, co ja panu powiem: Jeske nie jest Xilandrem! Rozległo się pukanie do drzwi i w progu ukazał się dużurny przodownik:

— Panie nadkomisarzu! Panna Horstówna i pan Biłski proszą o przyjęcie ich!

— Horstówna i Biłski — powtórzył Jastrząb. — Ależ tak, niech wejda!

Przodownik opuścił gabinet i po chwili w drzwiach ukazała się Horstówna, a tuż za nią Biłski. Na pierwsz rzut oka widziało się, że przybywają w jakiejś poważnej sprawie i oboje są bardzo zdenerwowani.

Jastrząb wskazał im miejsca: — Państwo będą łaskawi spocząć! Czem mogę służyć?

Celina i Biłski jednocześnie spojrzeli na siebie. W spojrzeniu Celiny odczytał Biłski niemą prośbę i, zwracając się do Jastrzębia, zaczął opowiadać — — —

...i właśnie mniej więcej za godzinę powinien przybyć ten Kiliński i przynieść z sobą oryginalne notatki Jeskego...

Przez chwilę panowała w gabinecie

niczem niezmacona cisza. Pierwszy oknał się z zamyślenia Jastrząb i nacisnął guzik znajdującego się na biurku dzwonka. Po chwili wszedł do gabinetu dużurny przodownik.

— Wydeleguje pan razem z państwem, — wskazując Horstównę i Biłskiego, zaczął Jastrząb wydawać polecenia, — dwóch naszych ludzi. Do mieszkania panny Horstówny przybędzie la da chwilę niejaki Kiliński. Należy tego osobnika ująć i bezzwłocznie przyprrowadzić do urzędu. Zrozumiał pan?

— Tak jest, panie naczelniku! — odpowiedział przodownik.

— Wysłani przez pana ludzie winni postępować w pewnej odległości za państwem i wejść do mieszkania pojedynczo, żeby ich nikt nie zauważył.

Przodownik skłonił się i wyszedł. Horstówna i Biłski podnieśli się ze swych miejsc.

— Po ujęciu Kilińskiego będą państwo łaskawi natychmiast powrócić tutaj, — zwrócił się do nich Jastrząb.

Z chwilą opuszczenia gabinetu przez Horstównę i Biłskiego, Socha odezwał się swym zwykłym, spokojnym głosem: — Czy utrzymuje pan w dalszym ciągu, że Jeske jest Xilandrem?

Jastrząb nie zdążył odpowiedzieć... — Pan Jeske zapytuje czy może wejść, — meldował stojący w progu po koju przodownik.

Jastrząb spojrzął szeroko otwartymi oczyma na meldującego i nie mógł wydobyć z siebie ani słowa. Socha uśmiechnął się i odpowiedział za niego:

— Proszę poprosić pana Jeskego. Będzie bardzo chętnie widziany. —

Po chwili wszedł do pokoju Jeske i zatrzymał się spoglądając to na Jastrzębia, to na Sochę, jakby nie wiedząc do kogo się zwrócić.

— Proszę, niech pan siada, panie Jeske, — odzyskał Jastrząb dar mowy. — Przypuszczam, że ma nam pan dużo do opowiedzenia. Słuchamy.

Jeske zajął wskazane mu miejsce i bez wstępów rozpoczął:

— Przed godziną przybyłem z Wiednia. Jestem zmuszony oświadczyć, że spowodowałem... śmierć Horsta.

Jastrząb znów zaniemówił na chwilę i spojrzął jedynie triumfującym wzrokiem na Sochę. Po krótkiej pauzie odezwał się:

— Może opowie nam pan wszystko, szczegółowo?

— Będę musiał cofnąć się o kilkanaście lat wstecz i opowiedzieć panom historię mego pobytu w Kairze. — — —

...i gdy oświadczyłem mu, że mam zamiar starać się o względy i rękę jego córki, nie odpowiedział mi wcale. Po pewnym czasie przekonałem się, że, jeśli się rozchodzi o pannę Horstównę, to nie jestem jej obojętny i mogę liczyć na jej wzajemność. Udałem się więc do Horsta, aby z nim poważnie pomówić w tej sprawie. Służącej nie było prawdo podobnie w tym czasie w domu, gdyż drzwi otworzyła mi panna Horstówna.

(D. C. U.)

Zgon jasnowidza który odczytywał ukryte listy na odległość

Z Kalifornii nadszedł do londyńskiego Klubu Magików telegram o śmierci jednego z najwybitniejszych jego członków, Juljusza Zanciga, który przez 24 lata podbił świat cały, a specjalnie Londyn, swoimi sztuczkami z dziedziny rzekomego odczytywania myśli i odczytywania ukrytych pism.

Zancig był początkowo robotnikiem metalurgicznym, ale w wolnych chwilach zajmował się sztuczkami magicznymi i nawet zapisał się do Klubu Magików.

Z razu nie przywiązywał do tego ubocznego zajęcia żadnego znaczenia, jednakże, kiedy zdarzył mu się wypadek w fabryce, wskutek którego stracił się w rękach, żona go namówiła, ażeby w tych sztuczkach magicznych znalazł nowy środek do życia.

Zaczął się od zwykłych kawałów, od zgadywania kart, znikania przedmiotów i pojawiania się na innym miejscu, aż wreszcie Zancig wraz z żoną, wynaleźli nowy, niebывалы trik, w odgadywaniu myśli i rzekomego czytaniu na odległość.

Jak to robili niewiadomo, ale ludzie zbiegali się ze wszystkich stron, aby widzieć te zadziwiające sztuki i wielu ludzi bardzo poważnych, fachowców naukowych, twierdziło, że ma się do czynienia z niebывалым faktem jasnowidztwa i telepatji.

Zancig nigdy tego o sobie nie twierdził, ale też nie zdradził sposobu, w jaki dokonywał sztuczek. Uśmiechał się tylko i milczał, a z tem milczeniem zeszedł do grobu.

Sztuczki swoje państwo Zancigowie

aranżowali najczęściej w ten sposób, że jedno z nich pozostawało na scenie, z zawiązaniem oczyma, a drugie szło pomiędzy publiczność i brało do rąk jakiś przedmiot, np. monetę i nie pokazując jej, rzucało na scenę pytanie, jaka jest na niej data, a odpowiedź była nieomylna, choćby to nawet był numer fabryczny zegarka, którego nie otwierano...

Sława Zanciga była taka wielka i zapał dla jego produkcji tak ogólny, że zainteresował się nim nawet król angielski w którego obecności Zancig dokonał jednej z najlepszych sztuczek.

Mianowicie król napisał jakąś kartkę, dość długą, Zancig ukrył ją w kapełuszku, a pani Zancigowa na scenie powtórzyła jej treść słowo w słowo, bez żadnego błędu.

Te same sztuczki udawały się tak

samo dobrze, kiedy naodwrot Zancig był na scenie z opaską na oczach, a pani Zancigowa pomiędzy publicznością. Udawały się nawet, kiedy jedno było w jednym, a drugie w drugim pokoju, przez dzielonych od siebie zamkniętymi drzwiami.

W najlepszych czasach Zancig miał ogromne dochody. Zarabiał po 400 funtów szterlingów tygodniowo, to jest po 20 tysięcy złotych polskich, ale te zarobki się urwały, kiedy Zancig owdowiał.

Pomieważ do jego sztuk potrzebna mu było zaufanego i inteligentnego współnika, któryby znał jego tajemnice i nikomu jej nie zdradził, więc Zancig szukał po Ameryce drugiej żony dla siebie i znalazł ją w pewnej nauczycielce, która jednakże nie miała już tego sprytu i szczepności, co jego pierwsza żona.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA.
Rewia „Kochajmy się” bawić będzie publiczność jeszcze tylko dziś, jutro i pojutrze. Wybitnym powodzeniem cieszy się świetna parodia „Chóru cygańskiego”.

Teatr Świetlny CASINO

z powodu gruntownego remontu
chwilowo zamknięty.

Po otwarciu będzie ulubionym miejscem rozrywkowym eleganckiej Łodzi.

Loteria Fantowa P. W. K.

Główna wygrana wartości 75.000 zł.
padła na nr. 76.508.

Wygrana wartości 20.000 zł. padła na los Nr. 222383.	89032 *90164 90597 92075 93501 94717
Wygrana wartości 10.000 zł. padła na los Nr. 108187.	96433 96532 96629 97174 *98168 89941
Wygrana wartości 5.000 zł. padła na los Nr. 99452.	100760 101502 101559 103951 *105735
Wygrana wartości 2.000 zł. padła na los Nr. 167804.	106178 106715 108467 109722 111155
Wygrane wartości po 1.000 zł., padły na następujące numery:	113197 115964 116250 117823 118663
Nr. losu 175631* Nr. losu 202978.	119750 120180 122968 123228 123538
Wygrane wartości po 500 zł., padły na następujące numery:	124161 126572 127940 129017 129228
Nr. losu 5221 Nr. losu 162286	129799 131230 131884 132628 133355
Nr. losu 103024 Nr. losu 242052	133729 134491 138134 138540 138610
Wygrane wartości po 100 zł., padły na następujące numery:	139941 139942 140208 140691 143328
1704 2157 2409 3384 4302 5016 5317 5796	*144028 144218 144349 145655 145716
6853 *7017 9188 9674 9847 11802 11906	146008 146949 *147826 149449 150696
12273 13139 13448 14284 15259 15292	152274 153070 154650 155373 155491
16689 17331 17564 18144 18817 19174	158550 159114 160357 161614 162367
21204 21662 22837 23482 23783 25525	163808 164502 164595 164917 165903
31381 31989 32820 32989 33950 36136	166039 166392 166769 168409 168577
36166 37128 *38149 39914 40059 40429	169093 172039 173896 173932 175275
41879 42972 44049 44139 44370 45569	175994 177769 178314 179837 180035
45475 46803 46863 47332 48063 50304	180044 183612 184063 184263 184859
50421 50627 51163 54268 56715 56952	185675 187093 192815 193420 193820
58134 58380 59105 59838 60179 61007	194057 194182 196057 199200 199501
62215 64246 66082 66581 67236 67301	201327 202248 203507 203531 204360
68155 70822 70841 70847 71064 72185	204417 204982 *205502 205642 206256
73921 78904 78932 78957 82503 82778	209824 210878 211198 *212328 217892
83698 84131 85357 86149 87087 88817	218057 219045 219103 220383 220445
	220960 222647 222869 223456 224415
	224711 227794 228052 228752 228753
	229548 229841 230667 23087 233061
	233482 233574 233947 234554 235599
	235622 237840 238084 238527 244426
	2465008 248201 249026 249395.

Jedynie, rzeczywiście urzędowo wypróbowane
antyseptycznie spreparowane



Do nabycia we wszystkich aptekach, składach aptecznych i perfumerjach.

BEZINTERESOWNIE!
Czytelnikom „REPUBLICKI”

Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodz. otrzymasz analizę charakt. określenie zdolności i przeznaczenia — darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. Warszawa, Psycho-grafolog Szylter-Szkolnik, Nowowiejska 32. Niniejsze ogłosz. i 75 gr. znacz. pocztow. na przesytkę załącz. Przyjęcia osob. płatne g. 11—7 w.

Doktor Wołkowyski powrócił. Cegielniana 25 Telefon 26-87 Specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Elektroterapia. Leczenie lampą kwarcową. Przyjmuje od godz. 8-2 i 6-9 w niedzielę i święta 9-1 Dla pań od 5-6 oddzielna poczek.	Doktor Łagunowski specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych przeprowadził się na ul. Piotrkowska 70 (róg Traugutta). tel. 81-83 Przyjmuje od 8,30 do 10,30 rano, od 1 do 2,30 pp., od 6 do 8,30 w., w niedzielę i święta od 10 do 1-ej	Dr. med. Niewiażski specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopłciowych ul. Andrzeja 5 Tel. 59-40 Przyjmuje od 8-11 i od 5-9 w niedzielę i święta od 9-1 Oddzielna poczekalnia dla pań
---	--	--

STARSZE PODRĘCZNE
potrzebne do salonu mód
Zawadzka 9.

Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 32-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 11-1 i od 5-8 w, w niedzielę i święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1-2 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

WYTWORNIA PIECYRÓW
i kuchen kaflowych
oraz żelaznych szamotowych przenośnych
KEPPE BENKE i S-ka
Łódź, Gdańska 110.

Dr. med. St. Bibergal Moniuszki 11, telefon 63-22. 1 Choroby skórne i weneryczne elektroterapia. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 wiecz. W niedz. od 10-1	Dr. med. M. GLAZER ul. Zielona № 6 Telefon 45-49. Chor. skórne i weneryczne. Przyjmuje od 12-2 i 7½-8½ w, w
---	---

JANINGS



zapowiada

przyjazd

do Łodzi.

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy koncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy
reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu,
otaczającego Ógród Kolejny ze strony ulic: Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowej.
Park Kolejny znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruchliwszymi ulicami naszego miasta.
Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą od zmroku w przeciągu całej nocy.
Reklama świetlna jest tania i celowa.
Reklamy świetlne w Parku Kolejowym
Sienkiewicza 39, tel. 24-47.



Zmiana w ligowym zespole fioletowych

Jak się dowiadujemy w ligowej drużynie Turystów ma zostać zmiana mianowicie Vrankus przesunięty zostanie z ataku do obrony, zaś Kubik A. do ataku. Ponieważ na najbliższym meczu Turystów wystąpi już również Żurkowski z Ostrowi przeto ligowy zespół Turystów przedstawiać się będzie następująco: Michalski, Karasiak, Vrankus, Kahan, Weliszek, Hinc, Michalski, Kubik A., Kulawiak, Żurkowski, Stolarowski.

Pogoni lwowska reorganizuje sekcję piłki nożnej.

W związku z ostatnimi niepowodzeniami w rozgrywkach ligowych Pogoni lwowskiej istnieje w łonie zarządu tego klubu tendencja całkowitej reorganizacji sekcji piłki nożnej wyboru nowego kierownictwa itd.

W tym celu ma być zwołane w najbliższym czasie nadzwyczajne walne zgromadzenie członków klubu, na którym spodziewane są ważne uchwały oraz liczne zmiany personelu w dotychczasowym

kierownictwie, co zmierzyć ma do polepszenia obecnej sytuacji Pogoni w Lidze. Czy to aby Pogoni pomoże?

Pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo okręgu

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Łodzi pięciobój lekkoatletyczny o mistrzostwo okręgu łódzkiego, zorganizowany przez ŁOZLA.

Cztery ogólnokrajowe imprezy sportowe

Jak wiadomo w nadchodzącą niedzielę rozegrane zostaną mistrzostwa Polski motocyklowe pod Katowicami oraz mistrzostwa szosowe kolarskie na szosie pod Poznaniem. Prócz tych dwóch ogólnokrajowych imprez sportowych w Cieszyźnie oraz robotnicze mistrzostwa lekkoatletyczne w Krakowie, w których wezmą udział przedstawiciele wszystkich towarzystw robotniczych w Polsce.

Mecz Polska-Czechosłowacja

przez radio

W sobotę o godz. 16-ej i w niedzielę o godz. 15-ej na boisku w Agrykoli rozegrany zostanie między państwowy mecz lekkoatletyczny Polska — Czechosłowacja.

W drugim dniu zawodów tj. w niedzielę od godz. 17-ej do 17.45 transmitowany będzie przebieg meczu przez wszystkie stacje Polskiego Radja za pomocą mikrofonów zainstalowanych na boisku.

Błaszczczyński jeszcze nie stracony dla piłki nożnej

Przed kilkunastu miesiącami Łódź piłkarzka została zaalarmowana wiadomością o tragicznej katastrofie jaka się wydarzyła z powracającymi z ćwiczeń znanym piłkarzem Kl. Turystów Błaszczczyńskim. Jak wiadomo Błaszczczyński został przechany przez dżiolo i w stanie nieprzytomnym odwieziony do szpitala. Po kilkumiesięcznej kuracji z radością można stwierdzić, że w stanie zdrowia Błaszczczyńskiego zaszła daleko idąca poprawa, a lekarze orzekli nawet, że Błaszczczyński po pewnym czasie będzie mógł nadal grywać w piłkę nożną.

Łodzi przybywa jeszcze jedna pływalnia

Jak wiadomo Widz. Man. wybudowała piękny stadion, który już został oddany do użytku publicznego. W stadionie wybudowana została również pływalnia, z której sportowcy będą mogli korzystać jeszcze w bieżącym roku.

Szwedzcy lekkoatletyci przybędą do Polski

Dawny trener PZLA, szwedzki Norling zwrócił się do PZLA, z propozycją zorganizowania tournée kilku szwedzkich zawodników po miastach Polski. Norling proponuje także wyjazd 3-4 zawodników polskich na kilka zawodów do Szwecji. Polski Związek Lekkoatletyczny najprawdopodobniej skorzysta z tej propozycji.

Kandydat na mistrza juniorów

Jak wiadomo obok mistrzostw tenisowych Łodzi, które rozpoczęły się w dniu onegdajszym rozgrywane są również na kortach helenowskich mistrzostwa juniorów. Jak wynika z dotychczasowych wyników największą szansę zdobycia tytułu mistrza posiada młody tenisista Ickowicz. Turniej tenisowy Łodzi odbywa się codziennie z przerwą obiadową. Jedynie w niedzielę w ostatnim dniu turnieju gry odbywać się będą w ciągu całego dnia bez przerwy.

Kto będzie mistrzem futbolowym klasy C

Toczące się od dłuższego czasu spotkania piłkarskie w mistrzostwo klasy C wyłonią w najbliższym czasie mistrzów grupowych.

A więc w jednej z grup łódzkich pierwsze miejsce bezapelacyjnie zdobył Kl. Sp. Zjednoczone. W drugiej grupie toczy się zacięta walka między Słowackim i Widz. Manufakt. Widz. Man. posiada o 2 więcej straconych punktów od drużyny im. Słowackiego. Najbliższe więc mecze rozstrzygną — który z tych zespołów będzie mistrzostwo grupowe.

Międzynarodowy turniej tenisowy rozpoczął się w dniu wczorajszym na kortach helenowskich

Pierwsze zwycięstwo wiedeńczyka Eiffermana

W dniu wczorajszym zawiązało się na kortach tenisowych w Helenowie, mimo iż nie zjechali się jeszcze wszyscy zawodnicy zamiejscowi.

Pierwsze gry nie przyniosły naogół większych niespodzianek.

Faworyci turnieju z łatwością zwyciężają przeciwników i dopiero w dniu dzisiejszym i jutrzejszym spodziewać się na leży bardziej wyrównanych i zaciętszych walk.

Z zawodników zagranicznych mieliśmy narazie okazję oglądania dwukrotnie młodego wiedeńczyka Eiffermana, który dowiódł, że odegra w turnieju jedną z ważniejszych ról.

Gra Eiffermana stoi na poziomie najlepszej klasy polskiej, jeżeli jej nawet nie przewyższa. Künzel i Tews zadebiutowali dopiero w dniu dzisiejszym. Czołowi zawodnicy krajowi również pokazali się poraż pierwszy dopiero w dniu dzisiejszym za wyjątkiem tenisistów poznańskich Warmińskiego i Tłoczyńskiego, którzy w ostatniej chwili wycofali swe zgłoszenia.

Rezultaty pierwszego dnia turnieju przedstawiają się następująco:

Gra pojedyncza panów:

Saks — Rozenholz 6:2, 5:7, 6:1.

Gra na niskim poziomie. Saks rozporządza silniejszym uderzeniem. W drugim secie przewaga Rozenholca, który szybko jednak opadł na siłach i w trzecim secie stawiał już b. słaby opór.

Wegner — Scheibler 6:3, 6:4.

Górnośląskie Kol. Sędziów

piłkarskich rozwiązane

Jak się dowiadujemy Górnośląskie Kollegium Sędziów Piłki Nożnej zostało rozwiązane na skutek memoriału złożonego przez S.Z.O.P.N. w Polskim Kollegium Sędziów.

Nurmi przybywa na zawody do Polski

Jak wiadomo KS. Warszawianka prowadzi od dłuższego czasu pertraktacje celem sprowadzenia do Polski słynnego długodystansowca Nurmi. W związku z tym prasa zagraniczna podaje, że Nurmi startować będzie w Warszawie w dn. 8 września na 4 mile angielskie tj. 6437 mtr. Przedtem w dniu 2 i 4 września Nurmi ma startować w Rydze a z Polski uda się do Dorpadu. Dotychczas brak potwierdzenia tej wiadomości.

Wspaniały wynik holenderskiego kolarza

W Paryżu podczas zawodów międzynarodowych kolarskich zawodnik holenderski Moeskops pobit rekord świata w biegu na 500 mtr., osiągając czas 31 sek. Dawny rekord należy do Micharda 31.6 sek.

Wegner znacznie ruchliwszy, i szybszy. Zwycięstwo zasłużone.

Eifferman — Grohman Al. jnr. 6:3, 6:1. Gra Eiffermana stała na b. wysokim poziomie.

W drugim secie Eifferman całkowicie panował na korcie. Wiedeńczyk przypominał chwilami swym systemem gry M. Stolarowa.

Januszewicz — Andrzejewski 6:3, 6:4. W pierwszym secie Januszewski wyraźnie stremowany. W drugim broni się lepiej ale nie jest w stanie stawić czoła doskonałemu wiedeńczykowi.

Stadländer — Hirschfeld 6:0, 6:0. Stadländer całkowicie górnie nad mało rutynowanym i słabym przeciwnikiem.

Stetka — Münchmeier 11:0, 4:6, 6:1. Bardzo interesująca partja. W pierw-

szych dwóch setach gra równorzędna. Do piero w ostatnim secie całkowita przewaga Stetki.

M. Stolarow — Stetka 6:3, 6:1.

W pierwszym secie Stolarow lekceważył sobie przeciwnika, i bierze się dopiero energicznie do pracy przy stanie 4:2.

Schröder — St. Scheunert 6:3, 6:1.

Gra mało interesująca. Przewaga zwycięzcy w obydwu setach.

Scheunert Wł. — Berzin 6:2, 6:0.

I tu siły przeciwników zupełnie nierówne. Scheunert bez trudu zwycięża przeciwnika.

Prócz powyższych spotkań odbyła się jedyna gra w grze podwójnej pań i panów w której para Scheibler J — Steinert pokonała bez zbędnego wysiłku parę Eckersdorf — Schröder.

Hakoah — Turysty I b najważniejsze spotkanie klasy A w bieżącym tygodniu

Zbliżają się już końcowe walki o mistrzostwo futbolowe klas A okręgu łódzkiego.

Mistrzostwo zdobyła jak wiadomo drużyna Ł. T. S. G., tak że zacięta walka w górnej części tabeli już się skończyła, niemniej jednak o pozostaniu w klasie A toczy się nadal bój.

Jak już donosiliśmy zagrożone są 4 drużyny

P. T. C., Sokół, Burza i Hakoah.

Z tego P. T. C. niema już nadziei po zostaniu w klasie A, zaś reszta zespołów broni się wszelkimi siłami przed degradacją. Hakoahowi udało się ubiegłej soboty pokonać W. K. S. przez co w części odwrócił od siebie niebezpieczeństwo. To jednak nie wszystko. Hakoahowi brak jeszcze 3 punktów, celem za pewnienia sobie klasy A. Niebieskim pozostały trzy spotkania z Turystami, Wędzkiem i Burzą. Z Turystami gra Hakoah już w nadchodzącą sobotę.

Czy uda się drużynie żydowskiej pokonać rezerwową drużynę Turystów znajdującą się obecnie we wspaniałej formie — to wielki znak zapytania. Spo-

dziewać się jednak należy i tym razem niezwykle ambitnej gry ze strony drużyny Hakoahu.

Warto zaznaczyć, że obydwaj przeciwnicy sobotni mają między sobą do załatwienia stare porachunki, to też walka sobotnia zapowiada się b. interesująca.

W niedzielę odbędzie się również kilka b. interesujących spotkań A klasowych. A więc w Zgierzu gra Orkan z tamtejszym Sokółem. Sokół jak wiadomo jest również poważnie zagrożony, ale wtaimniczeni powiadają, że mecz niedzielny zakończy się pewnym zwycięstwem gospodarzy (??!!).

W Łodzi w godzinach przedpołudniowych odbędzie się dwa spotkania: Ł. K. S. — Union i P. T. C. — W. K. S.

W pierwszym spotkaniu spodziewać się należy zwycięstwa Unionu, który znajduje się obecnie w dobrej formie. Spotkanie P. T. C. — W. K. S. powinno się zakończyć z zwycięstwem drużyny wojskowej, która winna wreszcie wystąpić w pełnym skądzie i godnie zakończyć rozgrywek mistrzowskich.

Przed wyścigiem o Grand-Prix

Niedzielne mistrzostwa motocyklowe zapowiadają się b. interesująco

Jak już donosiliśmy Polski Związek Motocyklowy po przeniesieniu do Katowic postanowił zorganizować motocyklowe mistrzostwo Polski i wyścig o Grand-Prix na obwodzie szos pod Katowicami w nadchodzącą niedzielę tj. w dniu 1-go września. Urządzeniem wyścigu zajmuje się najpotężniejszy obecnie klub, którym jest Śląski Klub Motocyklowy. Tor wyścigowy, przechodzący przez miejscowości Murcki, Kosztowy, Mysłowice i Giszowice posiada szereg prostych pozwalających na wyciąganie zawrotnych szybkości oraz kilka trudnych ostrych zakrętów, wymagających ogromnej wprawy ze strony jeźdźców. Kierowca, który osiągnie najlepszy czas dnia otrzyma nagrodę

t. zw. Grand-Prix Polski ofiarowaną przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej, co najlepiej podkreśla powagę i znaczenie zawodów. Zwycięzcy w poszczególnych kategoriach otrzymują również cenne nagrody. Ponadto kierowcy posiadający licencje PZM-u którzy zajmą najlepsze miejsce w kategoriach, otrzymają tytuły mistrzów Polski dla danej kategorii.

Pierwsza ta na szeroka skalę zorganizowana impreza motocyklowa wzbudziła również duże zainteresowanie wśród zawodników zagranicznych, którzy zgłosili swój udział.

Jak wiadomo z ramienia Unionu startują kpt. Zwiedzowski oraz p. Grabowski.

Ostatnia minuta.

Olbrzymi pożar

w halach targowych Paryża

Paryż, 29 sierpnia.

Wczoraj wieczorem wybuchł w centralnych halach targowych w Paryżu ogromny pożar. Straż ogniowa przez całą noc walczyła z żywiołem.

Ponieważ w piwnicach i zakamarkach hal targowych znajdowało przytułek na noc wielu bezdomnych włóczęgów, obawiają się, iż niektórzy z nich ponieśli śmierć w płomieniach. Pożar wyrządził wielkie szkody, niszcząc zapasy towarów, przechowywane w halach, oraz urządzenia hal.

Walki hitlerowców

z komunistami w Berlinie

Berlin, 29 sierpnia

W centrum Berlina doszło do ostrego starcia między 60 hitlerowcami i 40 komunistami.

W starciu, które trwało około godziny, padły strzały.

Pięciu uczestników bójki jest ciężko rannych.

Zaalarmowany silny oddział policji rozproszył walczących.

Tragiczna śmierć

szwajcarskiego lotnika

Genewa, 29 sierpnia

Wczoraj szwajcarski porucznik-pilot Knepper, który z miejscowości Thun startował do lotu ćwiczebnego spadł ze swym samolotem z wysokości 1500 metrów, ponosząc śmierć na miejscu. Samolot uległ zniszczeniu.

Zamach na pociąg chiński

Londyn, 29 sierpnia.

Z Charkowa donoszą, iż chiński pociąg pancerny w okręgu Dalai-Nor wykołosił się wskutek zepsucia toru. Przy wykołeniu nastąpił wybuch kotła w parowozie. Wielu żołnierzy padło ofiarą katastrofy. Przypuszczają, iż był to zamach.

Obcokrajowcy

uciekają z Rosji

Wilno, 29 sierpnia.

W ubiegłym tygodniu zanotowano, iż na stacje graniczne w Stołpcach, Zachaciu i Olechnowicach przybyło 419 obcokrajowców, którzy przyjechali z Rosji sowieckiej. Z liczby tej 22 pozostało w Polsce, reszta zaś udała się na zachód w dalszą podróż.

„Miss Meksyk”

zabiła męża

Paryż, 29 sierpnia.

„New York Herald” donosi z Meksyku, że Marja Vidal, najpiękniejsza kobieta Meksyku, zabiła swego męża, ponieważ dowiedziała się, że jego pierwszą żoną na zarzuciła mu bigamię. „Miss Meksyk” usiłowała po swoim czynie popełnić samobójstwo.

Bankructwo wielkiej firmy w Bielsku

Bielsk, 29 sierpnia.

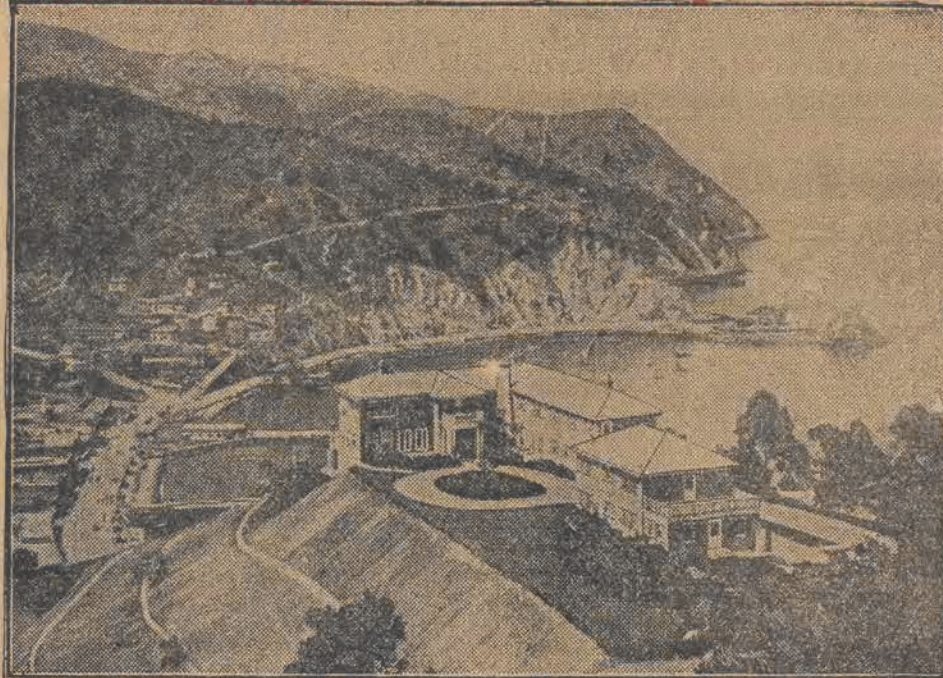
W Bielsku na Śląsku Cieszyńskim ogłoszona niewypłacalność wielka znana firma wyrobu sukna Bartelth i Synowie. Passywa mają wynosić około 30.000.000 (!) złotych. W firmie tej zaangażowany był jeden z większych banków wiedeńskich.

Ulubieńcy sławnej aktorki



Panna CAPODAGLIO, utalentowana aktorka teatrów rzymskich — ponad wszystko na świecie uwielbia... małpki. Na zdjęciu — sławna gwiazda w otoczeniu swych pupilków w ogrodzie zoologicznym w Rzymie.

Impionujacy rozwój Ameryki Połudn. Wynalazek nowego piorunochronu



Ameryka Południowa w ostatnich latach rozwija się coraz potężniej, osiagając rozmach spotykany dotąd jedynie w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Na zdjęciu naszym widzimy wyspę Santa Catalina, oddaloną o 35 kilometrów od zachodniego wybrzeża Ameryki — przed kilku laty zupełnie pustynna, a dziś już luksusowo zabudowana i rozwijająca się w błyskawicznym, podobnie jak i inne ośrodki tamte.



Inżynier Nellissen z Bielefeld skonstruował nowy rodzaj piorunochronu, który działa niezawodnie i daleko bezpieczniej, aniżeli obecnie używany. Nowy system piorunochronu posiada jeszcze tę zaletę, że reaguje na zmianę pogody — zaopatrzone jest bowiem w małą tarczę barometryczną.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: G. Antoniewicz (Pabjanicka 50) K. Chadzyńskiego (Piotrkowska 164), W. Sokolewicz (Przejazd 19), R. Rembielińskiego (Andrzeja 26), J. Zundelewicz (Piotrkowska 25), M. Kasperkiewicz (Zgierska 54), S. Trawkowskiego (Brzezińska 56). (b)

Czytajcie „REPUBLIKĘ”

Awanturnica z Biarritz

następny program w Grand-Kinie.

UWAGA: Dyrekcja przedsięwzięła wszelkie możliwe środki, aby obronić P. T. Publiczność przed awanturnicą.

Prenumerata: W Łodzi 4.00 miesięcznie. — Zamiejscowe 5 zł. miesięcznie. — Zagranicą 7 złotych miesięcznie.

Odnoszenie do domów 40 groszy.

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49.

Telefon administracji 22-14. — — — —

Telefony redakcji 27-24, 36-43, 36-44

Godziny przyjęć redakcji 6—

po poł. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się. — — —

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 10 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 10-szpalt.)

W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz milimetryowy, (na stronie 4-szpalt.)

NEKROLOGI: 30 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł.

Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata. Zamiejscowe o 50 proc. zagraniczne o 100 proc. drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Drobne 12 groszy. — Najmniejsze zł. 1.20, poszuk. pracy 10 groszy.